

UZASADNIENIE

R. B. został oskarżony o to, że: w dniu 26 sierpnia 2013 roku około godz. 22.40 w miejscowości O. przy ulicy (...), województwie (...), spowodował naruszenie czynności narządów ciała u K. P. w ten sposób, że uderzając ją pięścią w lewe oko spowodował u niej obrażenia w postaci stłuczenia głowy zwłaszcza okolic oka lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas trwający nie dłużej niż siedem dni tj. o czyn z art. 157 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Opocznie wyrokiem z dnia 20 marca 2015r. roku w sprawie II K 104/14 R. B. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, a stawkę dzienną ustalił na kwotę 10 złotych.

Na podstawie art. 46 § 1 kk zasądził od oskarżonego R. B. na rzecz pokrzywdzonej K. P. kwotę 500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Nadto oskarżonemu wymierzył opłatę w kwocie 50 złotych i zasądził koszty sądowe w kwocie 216 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego R. B. na jego korzyść.

Apelacja obrońcy oskarżonego wywiedziona z treści art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 410, 424 §1 pkt 1 w związku z art. 2 §1 pkt 1 i art. 2 §2, art. 4, art. 5 i art. 7 k.p.k. polegającą na nietrafnej i niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania, oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie dowodów z zeznań świadków oskarżenia tj. K. P., A. T., P. A., P. R., B. P. przez zbagatelizowanie występujących pomiędzy tymi zeznaniami bardzo istotnych sprzeczności, które dyskwalifikują wartość dowodową tych zeznań, nietrafnej ocenie zeznań obiektywnych świadków tj. funkcjonariuszy Policji Z. R. i S. P. obecnych przy zajściu, którzy nie potwierdzili faktu uderzenia K. P. przez oskarżonego, wyprowadzeniu błędnych wniosków z opinii biegłego lekarza M. J., która nie jest jednoznaczna i wbrew stanowisku Sądu nie dowodzi faktu pobicia K. P. przez oskarżonego, niezasadnym odrzuceniu wyjaśnień oskarżonego R. B., a nade wszystko nieprzekonywującym uzasadnieniu przyjętego przez Sąd stanowiska co do winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, którego pisemne motywy zawierają wewnętrzne sprzeczności, nieuwzględniają całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który powinien być poddany łącznej analizie z zastosowaniem wszelkich możliwych kryteriów, a nie ograniczeniem się praktycznie do jednego, że dynamika zajścia nie pozwoliła obecnym przy nim dla zaprowadzenia porządku dwóm policjantom na zauważenie faktu uderzenia nieletniej przez oskarżonego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegającym na niezasadnym uznaniu, że stwierdzone u K. P. obrażenia twarzy powstały w wyniku uderzenia jej przez oskarżonego, chociaż zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, opinii biegłego historii choroby nie daje jednoznacznej odpowiedzi, zawiera wątpliwości, które nie zostały wyjaśnione co nie pozwalało na wyprowadzenie tak daleko idących wniosków.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu wraz z uchyleniem orzeczenia z pkt 2 o zasądzenie na rzecz K. P. zadośćuczynienia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 2 czerwca 2015 roku

Obrońca z wyboru oskarżonego popierał apelację i wnioski w niej zawarte.

Prokurator wnosił o nieuwzględnienie apelacji obrońcy i utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego R. B. jest zasadna w takim stopniu, że w wyniku jej uwzględnienia powstały podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Odwoławczy odniesie się do przyczyn, które wiodą do przekonania, iż zaskarżony wyrok zapadł z obrazą przepisów postępowania, która spowodowała przypisanie oskarżonemu sprawstwa czynu opisanego z art. 157 § 2 kk.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przebiegu dotychczasowego postępowania rozpoznawczego prowadzi do wniosku, że brak jest wystarczających dowodów na to by uznać oskarżonego R. B. za winnego przypisanego mu czynu. W świetle bowiem podniesionych w skardze apelacyjnej zarzutów, Sąd I instancji w trakcie rozpoznania sprawy dopuścił się tego rodzaju obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia merytorycznego. Przechodząc do rozważań szczegółowych podnieść przede wszystkim należy, iż na gruncie przedmiotowej sprawy zaistniała względna przyczyna odwoławcza wyrażona w art. 438 pkt 2 k.p.k., a polegająca na tym, iż Sąd Rejonowy naruszył prawo procesowe w wyniku błędnej oceny zebranych dowodów. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti nie stanowią wyniku rozważenia wszystkich okoliczności (art. 4 k.p.k.). Dokonane bowiem w tym zakresie przez Sąd I instancji ustalenia nie odpowiadają zebranym dowodom, a nade wszystko nie są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Uchybienie Sądu meriti polegało w istocie na błędnej, jednostronnej analizie zebranych w sprawie dowodów.

W ocenie Sądu Odwoławczego - Sąd meriti dopuścił się również obrazę przepisu art. 5 § 2 kpk poprzez nierozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie na korzyść oskarżonego R. B.. Bowiem zebrane w sprawie dowody nie pozwalają na jednoznaczne i niewątpliwie ustalenie, że to oskarżony spowodował naruszenie czynności narządów ciała u K. P..

Mając na względzie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należy pamiętać o zasadzie wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Stanowi on bowiem, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Omawiany artykuł stanowi również w § 1, że oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona (...). Stosownie zaś do treści art. 2 § 2 k.p.k. podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2008 roku (III KK 484/07) stwierdził, iż sformułowana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, czyli takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.).

Reasumując wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne zarówno wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, jak i w sytuacji gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu, co ma miejsce w przedmiotowej sprawie.

Okolicznością bezsporną jest podłoże zdarzenia tj. konflikt pomiędzy R. B. a P. A., czego konsekwencją była wzajemna wymiana wyzwisk i szarpanina w dniu 26 sierpnia 2013 roku na terenie patio baru (...) w O.. Zarówno jeden jak i drugi z mężczyzn byli pod wpływem alkoholu.

Analiza zeznań K. P. wskazuje na wiele sprzeczności co do przebiegu zdarzenia, co do tylko niektórych odniósł się Sąd I instancji. W trakcie składania pierwszych w sprawie zeznań K. P. opisała przebieg zdarzenia w ten sposób, iż wraz z siostrą A. T. podeszła do brata P. A., który przebywał w okolicznym barze i którego chciała zabrać do domu. Brat pokrzywdzonej wstał i udał się za nią w stronę zaparkowanego samochodu, wtedy też oskarżony R. B. zaczął wyzywać i ubliżać jej bratu, natomiast w trakcie postępowania przed sądem wskazała, iż po przybyciu przed bar, gdzie doszło do

zdarzenia jej brat klócił się już z oskarżonym a tuż zaraz przyjechał radiowóz. Pokrzywdzona pierwotnie nie wskazała, iż P. A. brał czynny udział w kłótni a następnie szarpaniu z oskarżonym. Wręcz z zeznań jakie K. P. złożyła w toku dochodzenia wynika, iż jej brat P. A. nie był agresywny, nie reagował na zaczepki oskarżonego. Kolejne rozbieżności dotyczą także miejsca zadania rzekomego celowego uderzenia w twarz K. P., co jest istotną okolicznością, którą co prawda można zweryfikować zapisami w dokumentacji medycznej, jednakże skoro pokrzywdzona tak dobrze pamięta sam moment uderzenia jej przez oskarżonego, to dziwi Sąd odwoławczy niekonsekwencja co do miejsca zadania ciosu, którą pokrzywdzona usprawiedliwia upływem czasu. Zeznania pokrzywdzonej składane na różnych etapach postępowania przeszły znamiennej ewolucję. W toku dochodzenia pokrzywdzona nie wspominała o uszkodzeniu telefonu komórkowego, dopiero po upływie roku czasu od zdarzenia K. P. przypomniała sobie, iż w chwili uderzenia jej przez oskarżonego miała w kieszeni telefon komórkowy, który podczas zajścia upadł i został nadeptany przez oskarżonego. Jedynie w trakcie postępowania przed Sądem I instancji P. R. zeznał, iż pokrzywdzona w trakcie zdarzenia miała telefon, a „skoro jej wypadł z kieszeni to mechanicznie się uszkodził”. Naturalną konsekwencją w takiej sytuacji byłoby zgłoszenie obecnym na miejscu policjantom uszkodzenia mienia w postaci telefonu, ewentualnie następnego dnia podczas składania zeznań.

K. P. w toku dochodzenia nie wspominała o okoliczności, iż po uderzeniu „przewróciła się na głowę”, co wydaje się cenną informacją. Tym bardziej, że doznała ona stłuczenia głowy. Natomiast tą okoliczność wskazała dopiero przed Sądem I instancji i słusznie w tej materii Sąd meriti zasadnie nie dał wiary jej zeznaniom. Tym bardziej, że naoczny świadek zdarzenia P. R. zeznał, iż pokrzywdzona nie upadła na ziemię, na co wskazał w swoim zeznaniu także brat pokrzywdzonej - P. A.. Nadto w postępowaniu sądowym pokrzywdzona wskazała, iż w drodze do szpitala wraz z matką nie zatrzymywały się pod barem, gdzie doszło do zdarzenia, a chwilę później zeznała, iż „mama w tym dniu nie miała dwukrotnie kontaktu z oskarżonym” co sugeruje, że jednak jednorazowy kontakt był. W zeznaniach pokrzywdzonej analizując cały zgromadzony w sprawie materiał uwidacznia się szereg niespójności.

Oceniając również inne dowody w sprawie stwierdzić należy, że Sąd meriti bezkrytycznie przyjął, iż oskarżony zadał cios K. P. bazując na zeznaniach pokrzywdzonej, jej znajomych i rodziny.

Sąd meriti nie wziął również pod uwagę okoliczność, iż zgłaszającym awanturę w barze na ul (...) był sam oskarżony. Także barman Ł. B., który obsługiwał wtedy klientów zeznał, że to P. A. zaczął ubliżać oskarżonemu, który zadzwonił na Policję z prośbą o interwencję. Funkcjonariusze Policji zeznali, iż po przybyciu na miejsce interwencji widzieli, że oskarżony miał podartą koszulkę. Konsekwentnie Z. R. i S. P. wskazali, iż w ich obecności pokrzywdzona nie została uderzona w twarz przez oskarżonego ani nikt z obecnych takiej okoliczności im nie zgłaszał.

Świadkowie zdarzenia tj sama pokrzywdzona a także P. R., A. T. oraz P. A. wskazali, że do uderzenia K. P. doszło w obecności funkcjonariuszy Policji i tu pojawia się pewna niekonsekwencja. Skoro bowiem oskarżony sam wzywał policję, to mając już jeden wyrok skazujący z 2010 roku za czyn z art. 175 § 2 kk ryzykował kolejne skazanie bijąc pokrzywdzoną i to w obecności funkcjonariuszy. Zadziwiający jest także brak reakcji ze strony P. R. – chłopaka pokrzywdzonej, który skoro widział uderzenie K. P. w twarz, nie zareagował w żadne sposób, podobnie jak i jej starsza siostra A. T., co zdaje się być nielogiczne. Tym bardziej, że byli tam cały czas funkcjonariusze Policji.

Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazał na okoliczność, iż w ferworze przebiegu zdarzenia funkcjonariusze S. P. i Z. R. mogli nie widzieć momentu uderzenia K. P. przez oskarżonego, co wydaje się mało logiczne. Przede wszystkim każdy z policjantów przytrzymał jednego z awanturujących się rozdzielając się, zapewne więc choć jeden z nich zauważyłby zadanie ciosu, któremu rzekomo jeszcze miały towarzyszyć słowa „masz za brata”. Podkreślić należy, iż w zapisie w notatkach służbowych funkcjonariuszy biorących udział w interwencji widnieją zapisy dotyczące okoliczności, iż obaj uczestnicy awantury są pod wpływem alkoholu, że została użyta siła fizyczna, pałka służbowa a mężczyźni zostali wezwani do zachowania zgodnie z prawem do czego się nie stosowali, a nie ma tam zapisu, iż doszło do uderzenia K. P. przez oskarżonego. W szczególności, że Funkcjonariusz Z. R. szczegółowo opisał przebieg zdarzenia i nie potwierdził faktu, uderzenia pokrzywdzonej pięścią w twarz.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że nie sposób stwierdzić, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie wykazano bowiem dowodów, które z niezachwianą pewnością wskazywałyby, że jego zachowanie wyczerpało znamiona art. 157 § 2 kk. Zgromadzony materiał dowodowy, uznany przez Sąd za wiarygodny wykazał jedynie na fakt, iż doszło do szarpaniny pomiędzy oskarżonym i P. A. oraz, że K. P. miała obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy zwłaszcza okolic oka lewego.

Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku wskazał, iż naruszenie czynności ciała K. P. pozostaje w związku przyczynowym z uderzeniem jakie zadał jej oskarżony. Okolicznością bezsporna jest fakt, iż u K. P. w chwili przyjęcia do Szpitala w dniu 26 sierpnia 2013 roku o godzinie 22:55 rozpoznano zasinienie okolicy jarzmowej lewej i bolesność wyrostka sutkowatego prawego. Jednocześnie pokrzywdzona była bez utraty przytomności, w pełnym kontakcie słowno-logicznym. Biegły w opinii pisemnej wskazał, iż obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej mogły powstać w wyniku pobicia. Zastanawiający jest jednak zapis w historii choroby w chwili przyjęcia do Szpitala, iż w wywiadzie wpisano, że „została w dniu dzisiejszym pobita przez nieznaną sprawców” (historia choroby k 14). Skoro K. P. była logiczna w kontakcie, to nielogiczne jest czemu od razu nie wskazała sprawcy uderzenia. W kolejnej dokumentacji medycznej – historii choroby (k19) z dnia 28 sierpnia 2013 roku, a więc zaledwie dwa dni od zdarzenia, w wywiadzie istnieje zapis, że K. P. przyjęta została na oddział chirurgii z powodu zawrotów głowy, nudności, wymiotów- „stan po pobiciu”. Natomiast w zapisie z badania pokrzywdzonej widnieje zapis cyt „nie widać śladów pobicia”. Rozbieżności jaki uwidacznie analiza akt sprawy w tym głównie historia choroby pokrzywdzonej zawiera wiele sprzeczności.

Wskazać należy, iż nikt nie przeczy okoliczności, że pokrzywdzona miała opisane wyżej obrażenia, jednakże jak wskazują świadkowie zdarzenia jego przebieg był dynamiczny a sama K. P. –ówcześnie 17-latka- wtargnęła pomiędzy dwóch dorosłych mężczyzn, chcąc ich rozdzielić, których odciągali od siebie funkcjonariusze policji. Możliwość powstania obrażeń od każdego z wyżej wymienionych osób była więc prawdopodobna, choćby przez przypadkowe uderzenie. Jedynie świadkowie ze strony pokrzywdzonej zeznali, iż uderzenia zadał R. B., natomiast funkcjonariusze Policji Z. R. i S. P. jako najbardziej obiektywni świadkowie przedmiotowego zdarzenia, nie widzieli zadania ciosu K. P.. Z całą stanowczością wskazać należy, że funkcjonariusze Policji jako stróża prawa, którzy przyjechali na interwencję, nie pozostaliby obojętni na widok uderzenia w twarz młodej kobiety. Tym bardziej, że Z. R. i S. P. w swoich notatnikach służbowych wpisaliby stosowną informację na temat uderzenia w twarz pokrzywdzonej.

Reasumując w świetle dokonanej oceny zebranych w sprawie dowodów nie sposób przypisać oskarżonemu popełnienie przypisanego mu czynu, gdyż jego wina nie została udowodniona. W związku z powyższym Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego R. B. od zrzucanego mu czynu.

W oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej wyroku Sąd Okręgowy kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.